Cena numeru 1 złoty.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, WTOREK, 12 LUTEGO 1946 R. Nr 43 (235)

TEKST TAJNEGO UKŁADU

zawartego w Jałcie 11 lutego ub. roku między generalissimusem Stalinem, prezydentem Rooseveltem i premierem Churchillem

MOSKWA (Tass). Wczoraj o godz. 3 po południu ogłoszono jednocześnie w Moskwie, Waszyngtonie i Londynie tekst tajnego układu, zawartego dnia 11 lutego 1945 r. w Jałcie przez szefów rządów — generalissimusa Stalina z ramienia ZSRR, prezydenta Roosevelta z ramienia Stanów Zjednoczonych i premiera Churchilla z ramienia Wielkiej Brytanii odnośnie udziału Związku Radzieckiego w wojnie przeciwko Japonii. Układ ten nie był podany do wiadomości w swoim czasie ze zrozumiałych względów. W wyniku wymiany zdań, która miała ostatnio miejsce między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii, uchwalono, iż wkład ten będzie opublikowany dnia 11 lutego 1946 roku jednocześnie w Moskwie, Waszyngtonie i Londynie o godz. 3 po południu (wg. czasu środkowo-europejskiego).

Tekst układu jest następujący:

Szefowie rządów Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii ustalili, że w 2—3 miesiące po kapitulacji Niemiec i zakończeniu wojny w Europie, Związek Radziecki przystąpi do wojny z Japonią po stronie sojuszników pod następującymi warunkami:

1. Zachowanie status quo w Zewnętrznej Mongolii (Mongolskiej Republice Narodowej).

2. Odzyskanie przez Związek Radziecki praw, naruszonych przez podstępną inwazję japońską w r. 1904 — a) zwrócenie Związkowi Radzieckiemu południowej części Sachalinu i wszystkich przylegających do niego wysp, b) umiędzynarodowienie portu handlowego Dajren z zagwarantowaniem szczególnych interesów ZSRR w tym porcie i wznowienie dzierżawy portu Port - Artur jako bazy wojennej ZSRR, c) wspólna eksploatacja wschodnio - chińskiej kolei i południowo - mandżurskiej, będącej linią wylotową do portu Dajren, przez Towarzystwo Chińsko - Radzieckie z zagwarantowaniem interesów ZSRR, Bierze się przy tym pod uwagę, że Chiny zachowują pełne prawa suwerenne w Mandżurii.

3. Przekazanie wysp Kurylskich Związkowi Radzieckiemu.

Przypuszcza się, że układ co do Mongolii Zewnętrznej portów i kolei będzie wymagał zgody generalissimusa Czang-Kai-Szeka.

Wobec tego, według rady Stalina, prezydent podejmie starania celem uzyskania takiej zgody.

Szefowie rządów trzech państw — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii ustalili, że powyższe roszczenia Związku Radzieckiego winny być bezwarunkowo zaspokojone po zwycięstwie nad Japonią.

Ze swej strony Związek Radziecki wyraża gotowość zawarcia z Narodowym Rządem Chińskim paktu o sojuszu i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Chinami dla okazania pomocy przy użyciu swoich sił zbrojnych w dziele oswobodzenia Chin od jarzma japońskiego.

Układ powyższy podpisali—J. Stalin, Franklin Roosevelt, Winston Churchill.

Układ handlowy radziecko-węgierski

LONDYN BBC. — Z Budapesztu donoszą, iż na mocy układu handlowego węgiersko-radzieckiego Związek Radziecki dostarczył Węgrom żelaza, stali i innych artykułów na sumę 3 milionów dolarów. Węgry przesłały dotąd do Związku Radzieckiego 6 tysięcy ton cementu.

—o—

Odpowiedź Indonezyjczyków

LONDYN BBC — Z Batawii donoszą, iż premier rządu Indonezyjskiego Sutan Sharir oświadczył, iż odpowiedź na propozycję rządu holenderskiego nastąpi za dwa tygodnie. Chwilowo premier Sharir odmówił jakichkolwiek komentarzy na temat propozycji holenderskiej.

Wybory do Rady Najwyższej ZSRR

Do urn wyborczych przystąpiło 96 procent wyborców

MOSKWA. (Tass). Rozgłośnia moskiewska podała, iż 10 lutego o północy rozpoczęte obliczanie głosów oddanych w wyborach członków do Rady Najwyższej ZSRR. Pierwsze oficjalne wyniki będą podane we wtorek. Według dotychczasowych obliczeń przeciętnie do urn wyborczych przystąpiło 96 procent uprawnionych do głosowania, w niektórych zaś okręgach nawet 99.9 procent.

Wybory rozpoczęły się w niedzielę o 6-ej rano (czasu moskiewskiego) i trwały do północy. Z miejscowości położonych w znacznych odległościach od linii kolejowej głosy były przywożone samolotami, na wielbłądach, na nartach lub sankami zaprzężonymi w psy lub renifery.

Czwarta sesja Rady Bezpieczeństwa

w sprawie wojsk brytyjskich w Indonezji

LONDYN BBC. — Wczoraj o godzinie 18.15 rozpoczęła się 4-ta sesja Rady Bezpieczeństwa, poświęcona sprawie pisma delegacji ukraińskiej odnośnie sytuacji w Indonezji. Pierwszym mówcą na posiedzeniu tym był przewodniczący delegacji ukraińskiej — dr. Manuilski. Oświadczył on, że delegacja ukraińska nie może zgodzić się na punkt widzenia min. Bevina, który nie zgadza się na wysłanie komisji do Indonezji, widząc w tym „mieszanie się do spraw wewnętrznych Holandii". Zdaniem dra Manuilskiego w Indonezji ma miejsce interwencja wojskowa Wielkiej Brytanii, która może spowodować bardzo poważne komplikacje międzynarodowe. Manuilski wyraził zdziwienie, że pismo delegacji ukraińskiej uważa się za „interwencję" członkom Organizacji Narodów Zjednoczonych przysługuje przecież przynajmniej prawo interweniowania w pewnych wypadkach na Radzie Bezpieczeństwa.

Przechodząc do sprawy użycia wojsk japońskich do walki z Indonezyjczykami Manuilski powiedział: „Użycie wojsk japońskich jest niebezpiecznym precedensem, fakt ten jest złamaniem zasad moralności międzynarodowej i pogwałceniem praw międzynarodowych". „To co się dzieje w Indonezji trzeba nazwać stanem wojennym, mówi dalej Manuilski. W jakim stadium winniśmy interweniować, o ile teraz jest jeszcze zawcześnie? Dawna Liga Narodów uważała również, że sprawa wojny domowej w Hiszpanii jest „sprawą wewnętrzną" a potym narody całego świata musiały płacić za takie stanowisko Ligi".

Na zakończenie dr. Manuilski powiedział, iż po stwierdzeniu przez delegację ukraińską, iż w Indonezji wojska brytyjskie i japońskie użyte zostały w walce z narodowym ruchem Indonezyjczyków delegacja ukraińska wysuwa wniosek, aby Rada Bezpieczeństwa postanowiła utworzyć komisję w skład której weszliby przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Chin i Holandii celem zbadania sytuacji w Indonezji i przedstawienia raportu Radzie Bezpieczeństwa.

—o—

Reorganizacja rządu włoskiego

LONDYN BBC. — Z Rzymu donoszą o ustąpieniu dwóch ministrów — członków partii czynu. Według zdania korespondentów, nie oznacza to zbliżającego się kryzysu rządowego — przewiduje się, że rząd min. de Gasperi utrzyma się do maja — to znaczy do chwili wyborów powszechnych.

POTWORNA ZBRODNIA POLSKICH HITLEROWCÓW

Wysadzenie pomnika ku czci żołnierzy radzieckich i polskich poległych za wyzwolenie Łodzi — w parku Poniatowskiego przez bandytów spod znaku NSZ

Wczoraj, o godzinie 10-ej minut 20 wieczorem mieszkańcy Łodzi posłyszeli dość silną detonację. To szajka bandytów faszystowskich spod znaku NSZ podłożyła bombę prawdopodobnie zegarową i wysadziła w powietrze pomnik w parku Poniatowskiego ku czci żołnierzy radzieckich i polskich poległych w walkach o wyzwolenie Łodzi. Bomba podłożona została od tylnej strony pomnika, który uległ całkowitemu zniszczeniu.

Na skutek detonacji w okolicznych domach wypadły szyby.

Zaznaczyć należy, że już w parę minut po wybuchu władze śledcze zjechały na miejsce zbrodni, co ułatwi dochodzenie.

F[illegible]czne śledztwo w toku.

Nikczemność

Wczoraj późnym wieczorem pod osłoną mroku nikczemni bandyci faszystowscy spod znaku NSZ wysadzili w powietrze pomnik ku czci żołnierzy radzieckich poległych w walce o wyzwolenie Łodzi, w walce o wolność narodu i Państwa polskiego. Bandyci faszystowscy wysadzili w powietrze pomnik wystawiony przez społeczność robotniczej Łodzi, w dowód wdzięczności dla bohaterskiej Armii Czerwonej, która wyzwoliła nasz kraj spod jarzma okupanta hitlerowskiego.

Tak się to dziwnie zbiega, że właśnie dziś obchodzimy 200-lecie urodzin jednego z największych Polaków — Naczelnika Tadeusza Kościuszki. Naczelnika Kościuszki, — jednego z tych wielkich patriotów polskich, który pierwszy stanął do walki „o waszą i naszą wolność" bo w walce wolnościowej każdego ludu widział drogę do wyzwolenia Ojczyzny.

I tak to się dziwnie zbiega, że właśnie tu w Łodzi niemieccy okupanci — hitlerowscy — dusiciele narodu polskiego wysadzili w powietrze pomnik Tadeusza Kościuszki, pragnąc w ten sposób zniszczyć ten widomy symbol polskości i wolnościowej walki ludu polskiego. W parę lat później bandyci spod znaku NSZ, polscy hitlerowcy, w równie barbarzyński sposób niszczą pomnik żołnierzy radzieckich i polskich którzy oddali swoje młode życie dla wyzwolenia naszego miasta, narodu i Państwa.

Tylko ludzie obcy tradycji wolnościowej naszego narodu, tylko ludzie pozostający na obcym żołdzie mogli popełnić podobnie podłą zbrodnię.

Bomba pod pomnikiem w parku Poniatowskiego raz jeszcze stawia na porządku dziennym konieczność bezwzględnej walki z nikczemnikami hitlerowskiego chowu.

Bomba pod pomnikiem w parku Poniatowskiego raz jeszcze stawia na porządku dziennym konieczność likwidacji ośrodków faszystowskiej dywersji generała Andersa we Włoszech i Wielkiej Brytanii.

Wojsko Polskie w Wielkiej Brytanii musi być podporządkowane polskiemu dowództwu, zaś ogniska [illegible] [illegible]santów faszystowskich zlikwidowane.

Dziś w numerze „GŁOS NAUCZYCIELI" oraz „BIBLIOTECZKA GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Roman Werfel

W ROCZNICĘ KOŚCIUSZKOWSKĄ

Rok obecny jest rokiem kościuszkowskim. Dwieście lat temu, dnia 12 lutego 1746 r., przyszedł na świat w szlacheckim dworku na Białorusi człowiek, który potrafił wskazać narodowi polskiemu nowe drogi rozwoju walki w chwili, gdy załamywały się podstawy starej, szlacheckiej Rzeczypospolitej. Tadeusz Kościuszko — pierwszy kierownik losów Polski, który w działaniu swym kierował się nowoczesnym, zbliżonym do naszego, sposobem myślenia, pierwszy, kto w Polsce chciał się bić za cały naród, a nie za szlachtę tylko.

W czym leży trwała wielkość Tadeusza Kościuszki? W czym leży jego znaczenie dla dziejów naszego narodu? W czym leży jego znaczenie dla chwili obecnej, dla czasów przeżywanych dziś przez Polskę?

Zbawienie Rzeczypospolitej — na drogach postępu

Rzeczpospolita, w której wychowywał się Tadeusz Kościuszko, Rzeczpospolita, w której kształtował się charakter i światopogląd przyszłego Naczelnika Narodu, chyliła się do upadku. Chyliła się do upadku, bo była opanowana przez magnaterię i reakcyjne warstwy szlachty, dbające tylko o własny interes, sprzedajne wobec obcych potęg. Chyliła się do upadku, bo egoizm klasowy szlachty doprowadził do ruiny miasta polskie, które mogły były stać się w Polsce tak jak stały się wszędzie na świecie ogniskami nowego życia. Chyliła się do upadku, bo szlachta uporczywie przeciwstawiała się wszelkim, najskromniejszym chociażby i najostrożniejszym próbom zmiany, zreformowania ustroju pańszczyźnianego wsi polskiej, ustroju, który doprowadzał chłopa polskiego do stanu całkowitego wyniszczenia. Rezultatem tego wszystkiego była i być musiała słabość Polski, słabość państwa polskiego na zewnątrz.

Państwo polskie, ongiś jedno z najsilniejszych na wschodzie Europy stało się już tylko miejscem na mapie Europy. Siła zbrojna tego państwa, ongiś wsławiona w bitwach pod Grunwaldem, pod Wiedniem, pod Kircholmem, wystarczała już tylko na parady dworskie. Obce armie przekraczały bezkarnie granice Polski, ściągając z kraju podatki i rekruta. Obcy ambasadorowie decydowali o losach Rzeczypospolitej. Stary, szlachecki świat nie był zdolny do zmiany tego stanu rzeczy. Skorumpowany w swej większości wysługujący się własnym magnatom i obcym potęgom, w swych najlepszych elementach okazał się zdolnym tylko do ruchawki Konfederacji Barskiej, ruchawki, w której elementy swoistego, szlacheckiego patriotyzmu mieszkały się w sposób osobliwy z nawskroś reakcyjną nienawiścią do wszelkich reform społecznych i ciasnoklerykalną ciemnotą. Jeśli Polska miała ocaleć, jeśli miała uniknąć katastrofy, musiała szukać nowych dróg rozwoju, musiała szukać ratunku w głębokich, zasadniczych reformach.

Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszyc — oto nazwiska tych, których wskazują Polsce tę nową drogę, drogę postępu. Jest to postęp, jak na nasze dzisiejsze pojęcia, niezwykle skromny. Pozostawia on przewagę władzy państwowej w ręku szlachty — ale chce dopuścić do udziału w niej i mieszczaństwo. Nie narusza szlacheckiego władania ziemią — ale chce w pewnym bodaj stopniu złagodzić położenie chłopa, przygotować stopniowe zniesienie pańszczyzny. Nie decyduje się na rewolucję — nawet na „łagodną rewolucję". Ale chce — uczciwie chce — zasadniczej reformy Rzeczypospolitej.

Losy Konstytucji Trzeciego Maja świadczą, że było za późno na tego rodzaju politykę. Aby wbrew potężnym sąsiadom, wbrew przewadze rodzimej reakcyjnej magnaterii pchnąć Polskę na nowe tory, trzeba było zmobilizować większe siły społeczne, aniżeli mogła to uczynić ofiarność szlacheckich reformatorów. Trzeba było odwołać się do samego ludu — ludu miejskiego i ludu wiejskiego, trzeba było głębokiej nie reformy, a rewolucji.



Francja i Stany Zjednoczone — ogniska ówczesnego postępu

Jeśli chcemy wyrazić pewne fakty z ówczesnej rzeczywistości światowej określeniami naszego wieku to możemy powiedzieć, że Francja była wtedy dzisiejszym Związkiem Radzieckim, a Stany Zjednoczone — jego Hiszpanią republikańską. Będzie to, rzecz jasna, bardzo uproszczone, ale zasadnicze podobieństwo w obu wypadkach.

Francja ówczesna, Francja Wielkiej Rewolucji zerwała radykalnie ze starym, absolutystyczno-feudalnym światem. Zniosła, specjalną uchwałą Zgromadzenia Narodowego „wszystkie prawa feudalne, przekreśliła wszystkie pergaminy na podstawie których przedstawiciele szlacheckiej „błękitnej krwi" rościli sobie prawo do darmowej chłopskiej pracy, do monopolu na rządy państwem, do okładania podatkiem miast. Posłała na śmierć wcielenie dawnego ładu, króla Francji z Bożej łaski. Oddała władzę w ręce pogardzanych „sankiulotów", ludzi źle ubranych, prostego ludu miejskiego i wiejskiego.

Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę prawu Korony angielskiej do władania wolnymi gruntami kolonistów amerykańskich. Nie tylko — wypowiedziały wojnę. Wygrały ją. Wygrały ją — dzięki entuzjazmowi i oddaniu prostych ludzi, walczących w obronie własnej wolności. Wygrały — w niemałym stopniu dzięki udziałowi w wojnie o niepodległość Stanów żołnierzy wolności z całej Europy, spieszących do dalekiej Ameryki, aby tam walczyć o tę wolność, której nie było we własnej ojczyźnie.

Łączyła Francję rewolucyjną i Stany Zjednoczone wiara w człowieka, wiara w wolność, wiara w prosty lud i jego zdolności kierowania losami narodu. Dzieła francuskich pisarzy oświecenia, których myśli wcielał w czyn rewolucyjny lud Paryża, były ulubioną lekturą i amerykańskich bojowników wolności. Taktyka „wojny ludowej" luźna taktyka tyraliery, oparta na samodzielności każdego żołnierza, ta taktyka która po raz pierwszy zastosowana została przez żołnierzy Waszyngtona i Jeffersona zapewniała zwycięstwo i armiom Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Tadeusz Kościuszko kształcił się we Francji. Tadeusz Kościuszko pozostał do końca życia wiernym zwolennikiem tego Oświecenia, które dostarczyło teoretycznej podstawy działania bojownikom Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Tadeusz Kościuszko wierzył, jak wszyscy ludzie Oświecenia w wolność narodów i w wolność człowieka, wierzył w to, że zwykły prosty lud może i powinien decydować o losach Ojczyzny.

Tadeusz Kościuszko bił się w Ameryce. Wiązały go serdeczne stosunki przyjacielskie właśnie z przedstawicielami lewicy amerykańskiej, z Jeffersonem, przeciwnikiem niewolnictwa murzynów, gorącym zwolennikiem Rewolucji Francuskiej. Tadeusz Kościuszko widział w Ameryce, przekonał się naocznie, jaką siłę może przeciwstawić reakcji i despotyzmowi naród, w którym każdy obywatel rozumie, że walczy o własną wolność.

Dlatego Tadeusz Kościuszko szukał dróg ratunku własnej Ojczyzny na szerokim szlaku międzynarodowego postępu, szukał go w wielkiej przebudowie społecznej, która by Polskę z magnackiego folwarku, jakim była za jego czasów, uczyniła własnością całego narodu, uczyniła Ojczyzną chłopa i mieszczanina. Nie sposób rozumieć ideologię Kościuszki, jeśli oddzielić ją od tego międzynarodowego tła, od tych ogólno-europejskich prądów wolnościowych, jakich przedstawicielem w Polsce był Tadeusz Kościuszko.

Ale błędem zasadniczym, błędem fundamentalnym byłoby sądzić, że Tadeusz Kościuszko i jego przyjaciele — to po prostu przeniesienie do Polski bez zmiany ideologii francuskiego oświecenia czy amerykańskiej wojny o niepodległość Stanów. Nie, ideologia Kościuszki ideologia polskiego obozu niepodległościowo - postępowego owych czasów nie jest po prostu mechanicznym przeniesieniem na grunt polski doktryn Voltaire'a czy Rousseau, Jeffersona czy Robespierre'a. Jest samodzielną polską formacją myślową, wyrastającą ze specjalnych warunków Polski owego czasu. Nie jest obcym produktem, przeniesionym tylko do Polski przez szlacheckich marzycieli. Jest rośliną wyrastającą z rodzimej, polskiej gleby, ideologią, wyrastającą z rodzimych polskich warunków. Jest ideologią polskiego postępu owej doby, ideologią, łączącą w sobie ogólno-europejskie postępowe i te specyficzne, właściwe tylko polskiej rzeczywistości momenty, jakie dyktowała jej nasza własna konieczność.

Cechą specyficzną, różniącą polski postęp ówczesny od podobnych prądów postępowych innych krajów owej doby, jest przede wszystkim czołowa rola, jaką u nas odgrywała walka o narodowe wyzwolenie, walka o odbudowanie niepodległości Rzeczypospolitej, o wzmocnienie państwowości polskiej. Nie mogło być tego we Francji — bo Francja i za Ludwików była potężnym mocarstwem europejskiem. Trzeba było dopiero najazdu całej Europy na rewolucyjną Francję, aby patriotyzm francuski, skierowany w pierwszym okresie przede wszystkim na wewnątrz, przeciw panowaniu w narodzie szlachty i feudalnej magnaterii, zapłonął jaskrawym płomieniem walki o niepodległość narodu od „kohort zagranicznych" usiłujących przywrócić we Francji monarchię francuskich Burbonów. Nie mogło być tego w Ameryce, bo ucisk angielski nie był tu w pierwszym rzędzie polityczny, miał charakter głównie ekonomiczny. Choć to brzmi dziwnie, wojna o niepodległość Stanów jest przede wszystkim wojną społeczną: wojną o niepodległość wolnych mieszczan i chłopów angielskich w koloniach amerykańskich przeciwko lordom i bogaczom, również angielskim, nie tylko w metropolii, na wyspach brytyjskich, lecz również w samej Ameryce. W Polsce było inaczej, w Polsce mieliśmy ucisk obcych mocarstw, obcych ciemiężców, którym wysługiwała się, którym pomagała rodzima magnateria — i właśnie dlatego w Polsce czynnik narodowowyzwoleńczy, czynnik patriotyzmu w sensie walki o wolność narodu był o wiele silniejszy niż gdziekolwiek indziej.

Po drugie w Polsce inaczej wyglądało i społeczne oblicze ruchu. O wiele bardziej niż tam, we Francji i w Stanach wysuwało się zagadnienie zniesienia pańszczyzny, zniesienia poddaństwa chłopa. Nie mogło tego być we Francji, bo tam pańszczyzna dawno zastąpiona została oczynszowaniem, uciążliwym wprawdzie, ale nie rujnującym chłopa w tym stopniu co polski ustrój pańszczyźniany, bo tam w poddaństwie chłopa posuwający się naprzód rozwój kapitalizmu uczynił już szereg wyłomów, o których marzyć nie mógł chłop polski. Nie mogło o tem być mowy i w Stanach Zjednoczonych, bo tam wogóle nie było pańszczyzny ani poddaństwa, bo tam chłop był wolnym farmerem, a przewaga lordów brytyjskich dotyczyła jedynie władzy państw., nakładającej podatki na chłopa i stosunków majątkowych, zmonopolizowania w rękach tych lordów olbrzymich obszarów najdogodniej położonej, najlepiej nadające się pod uprawę ziemi.

W Polsce kwestia chłopska, problem podniesienia chłopa, skazanego na zdziczenie i degenerację przez niespotykany już wtedy niemal nigdzie w Europie — w tych potwornych rozmiarach wyzysku i ucisku — ład pańszczyźniany była i musiała być kluczowym zagadnieniem wszelkiej reformy społeczno-politycznej.

Znajdujemy oba te momenty w ideologii Tadeusza Kościuszki. Znajdujemy tu zarówno gorący patriotyzm, gotowość walki do końca o wyzwolenie Ojczyzny, jak i głębokie zrozumienie konieczności przede wszystkim agrarnej reformy, przede wszystkim wyzwolenia chłopa od pańszczyzny i poddaństwa. W tym połączeniu ogólno-europejskich cech ruchu postępowego z konkretnymi wymogami polskiej rzeczywistości tkwi wielkość, tkwi siła Tadeusza Kościuszki, tkwi jego aktualność dla dzisiejszej Polski.

Słabość Tadeusza Kościuszki

A jednak, — analizując uważnie działalność Tadeusza Kościuszki — widzimy w niej nietylko to wszystko, o czem mówiliśmy dotąd, wszystko to, co stanowi jego wielkość i znaczenie historyczne. Widzimy jeszcze coś innego, to, co sprawiło, że walka jego pozostała bezskuteczną, że Kościuszko pozostał bojownikiem sprawy, za jego dni przynajmniej

(Dalszy ciąg na str. 7-ej)

Głos Nauczycieli

pismo nauczycieli demokratów

Stefan Żółkiewski

PRZED ZJAZDEM PEDAGOGICZNYM ZNP

Bytomski Zjazd Ogólnonauczycielski stał się zmarnowaną okazją. Nie poruszono na nim żadnego żywotnego problemu, ani zawodowego, ani pedagogicznego. Przyczyną był tu brak wszelkiego programu u grupy kierującej Zjazdem. Sala bytomska stała się widownią chaotycznych wypowiedzi prowincjonalnych delegatów, którzy powtarzali ten sam ubogi motyw osobistego doświadczenia: żyjemy w trudnych czasach. Dróg wyjścia z tej sytuacji nikt im nie chciał, nie umiał, nie mógł nakreślić.

To też nowy, przewidziany na 14 bm. Zjazd Przewodniczących Wydziałów Pedagogicznych ZNP musi stać się okazją doniosłą kulturalnie i w pełni wyzyskaną.

Kraj nasz urzeczywistnił dwie z trzech podstawowych reform: rolną i przemysłową. Na realizację czeka reforma kultury: reforma szkolna. I czas nagli! Każdy dzień zaniedbania, niezdecydowania, bezplanowego „urzędowania", bezczynności, jest stratą społeczną!

Nauczycielstwo nasze reaguje na trudności okresu powojennego niesłychanie emocjonalnie. Nie chce myśleć cyframi statystycznymi. Stosunki polskie mierzy skąpym śniadaniem i zimnym pokojem we własnym domu. Nie widzi, że w ciągu tego roku odbudowy zrobiliśmy tak wiele, iż jest więcej niż uzasadniona nadzieja sytniejszych śniadań i ciepłych pokoi na przyszłą zimę. Nauczycielstwo —a przynajmniej znaczna jego część, nie analizuje drogi, którą idziemy. Nie cieszy się jej słusznością, nie cieszy się tym, że osiągamy rezultaty wyjątkowo szybko, sprawnie, bez wstrząsów. O tym mówią cyfry, cyfry. Nauczyciele zmęczeni psychicznie najstraszliwszą w dziejach niewolą, — dają wyraz tylko niechęci, nieufności, apatii. I przenoszą swoją postawę psychiczną ze spraw życiowych na pedagogiczne.

Jeśli przed wojną środowisko myślowe ZNP tętniło życiem, jeśli się tam szukało i krytykowało,—to dzisiaj uznaje się tylko konserwatyzm pedagogiczny. Chwali się referentów za to, że nie szukają nowych dróg, że trzymają się t. zw. „wypróbowanych metod". Jest to niezwykle niebezpieczny objaw. Nie trzeba być zbyt wielkim erudytą w zakresie nauk humanistycznych, aby z rozmów ze specjalistami i z ich zgodnych opinii wynieść przekonanie, że podstawowe problemy tych nauk, z pedagogiką na czele czekają na rewizję.

Przeobrażenia humanistyki ostatnich lat pięćdziesięciu — wycisnęły swe piętno na każdym z jej podstawowych pojęć. Odbyła się dyskusja z pozytywizmem w obronie odrębności przedmiotu badań humanistycznych i swoistości praw społecznych. Pozytywizm tej odrębności nie uznawał, ale stał na straży empiryczności, naukowości humanistyki. To też w pierwszej połowie XX wieku dokonał się drugi przewrót, gdy poddano ostrej krytyce stanowisko zwolenników autonomiczności nauk humanistycznych, którzy jednak upatrywali je w odrębności humanistycznych form poznania, odrzucali tym samym empiryczny charakter tych nauk.

W związku z tym podstawowe metodyczne interpretacje kultury w ostatnim okresie przechodziły poprzez fałszywe stanowiska naturalistyczne (np. Spencer, Malinowski) i psychologiczne (np. Tarde — Mac Dougall), przeceniające czynniki pozakulturalne w genezie kultury, jak i równie fałszywe stanowiska odrywające kulturę w ogóle od materialnego podłoża: socjologizm (np. Durkheim — Znaniecki) czy formalizm (np. Vierkandt — Znamierowski). Nie idzie tu o mnożenie nazw i „izmów". Idzie o podkreślenie, że historia nauk humanistycznych ostatnich 50 lat jest szczególnie burzliwa, nieuporządkowana, wymaga refleksji, rewizji, dyskusji.

Niewątpliwie centralnym pojęciem wszystkich nauk humanistycznych zarówno teoretycznych jak praktycznych, zarówno socjologii jak pedagogiki, zarówno teorii jak programowych światopoglądowych ideologii — jest człowiek, jako twórca i przedmiot kultury, człowiek jako twórca dziejów, jako główna siła dynamiczna historii. Na pojęciu człowieka, na pojęciu osobowości jako celu zabiegów wykonawczych, jest zbudowana nowoczesna pedagogika. Otóż nie wiemy jaką jest właściwie treść i zakres tego pojęcia.

Najpoważniejsi uczeni nasi twierdzą, że w praktyce naukowej, w socjologii i teorii pedagogiki posługujemy się bezkrytycznie przezwyciężonymi psychologicznymi czy to naturalistycznymi pojęciami człowieka, osoby ludzkiej. Dotychczasowa pedagogika zbudowana była na grząskim piasku, na bezkrytycznym chaosie fragmentarycznych koncepcji, na niespoistym układzie sprzecznych często pojęć. To też zawodziła ona w praktyce. Nie wykazywała z całą oczywistością wad naszej nieżyciowej, aspołecznej, elitarnej szkoły.

Pierwszym więc zadaniem Zjazdu Pedagogicznego ZNP, jeśli ma on spełnić te nadzieje które z nim wiąże społeczeństwo polskie i postępowe sfery pedagogiczne, winno być przedyskutowanie podstawowych pojęć pedagogiki, rewizja jej zasadniczych celów. Rewizja kultu osobowości — pojmowanej jako psychika jednostkowa, izolowana od życia społecznego, współczesności i jej zadań. Zjazd musi się tu zdobyć na maksimum krytycyzmu i rozmachu rewolucyjnego.

Nie są to błahe sprawy. Od nich bowiem zależą sprawy dalsze, praktyczne, ustrojowe, organizacyjne. Bo też na drugim miejscu winien sobie Zjazd postawić sprawę upowszechnienia nauczania systematycznego, a więc natychmiastowej reformy t. zw. szkoły powszechnej. Zjazd winien zdać sobie sprawę, że ideał wychowawczy i tempo przemian szkoły, są funkcją ogólnych przemian gospodarczo - społecznych kraju. I że w naszej sytuacji oznacza to: nadążyć za rozwojem kraju, od jutra tworzyć gdzie można szkoły obowiązujące ośmioletnie upowszechniając zręby nauki systematycznej, a przeto dźwignąć nasze społeczeństwo do poziomu rosnącej wciąż nowoczesnej techniki.

Druga sprawa ustrojowa, — to proporcje liczby szkół zawodowych i średnich ogólnokształcących. Upośledzenie szkoły zawodowej w nowoczesnym społeczeństwie musi się skończyć. Tego wymaga teoria i praktyka.

Trzecia sprawa, to przeobrażenie metod pracy pedagogicznej w nauczaniu młodocianych. Uczynienie z t. zw. szkoły dokształcającej pełnowartościowej szkoły prowadzącej do szkoły wyższej.

Czwartą sprawą jest przeobrażenie metod pedagogicznych w nauczaniu pozaszkolnym. Trzeba w Uniw. Ludowych skończyć z formami mistycznej inicjacji, z dyskusjami na jałowe tematy, a dociągać tę młodzież poprzez systematyczną naukę do poziomu współczesnej cywilizacji technicznej. I nie straszyć „ducha" techniką, w tych środowiskach. Bo w naszym zacofanym kraju jest to śmieszne.

Piątą wreszcie kwestią byłby rozbudowany program kursów przygotowawczych do szkół wyższych, który by oczekiwane szerokie otwarcie bram uniwersytetów przed młodzieżą chłopską i robotniczą uczynił faktem.

Reformy szkolnej odkładać nie można, bo życie społeczne i gospodarcze nie czeka. Jeśli szkoła chce (a powinna) nadążyć za nim, winna się dostosować do tempa społecznych i gospodarczych przemian.

Ten szeroki plan rychłej reformy szkolnej winien Zjazd Związkowy uchwalić.

Dzisiaj bowiem Związki Zawodowe rządzą — każdy swoją dziedziną specjalną. W racjonalnej, nowocześnie zorganizowanej i postawionej szkole i nauczycielowi łatwiej pracować i uczniowi się uczyć.

To też jednym z obowiązków naturalnych Związku Zawodowego Nauczycieli jest walka o reformę szkolną.

Kultura artystyczna młodzieży szkolnej

Z pośród wielu zadań szkoły od najniższego jej szczebla począwszy jest rozwijanie w młodzieży głębokiej kultury i wpajanie najwyższych jej przejawów. — sztuki i muzyki. Współczesny nauczyciel ma dzisiaj zadanie łatwiejsze niż w szkole w okresie przedwojennym.

Kultura w Polsce do 1939 roku była dostępna tylko dla wybranych zarówno ze względu na brak przygotowania szerokich mas odbiorców jak i ze względu na swój wybitnie elitarny charakter. Teatr, muzyka a nawet gazeta przechodziły niezauważone obok szerokich rzesz obojętnych i do obojętności zmuszanych obywateli II czy III kategorii.

Nie było więc rzeczą łatwą budzenie w młodych i łatwo chłonących umysłach zrozumienia i potrzeby życia kulturalnego, gdy wiedziało się, że życie twardo zamknie wrota przed absolwentem 7 klas szkoły powszechnej, ograniczywszy go do jego warsztatu pracy i ewentualnie kieliszka po pracy. To też nauczyciel, który ograniczał się przed wojną tylko do przeprowadzenia wymaganego programu naukowego i wychowawczego z trudnością dzisiaj uświadamia sobie, że ma przed sobą znacznie szersze horyzonty, że dzisiaj już mu nie wolno na tym programie poprzestać.

W szkole łatwo jest rozbudzić w uczniu zamiłowanie do sztuki. Największą rolę spełnić tutaj musi teatr, poranki czy wieczory literackie i koncerty. Teatr łódzki przyznać trzeba, interesuje się zagadnieniami udostępniania swych przedstawień młodzieży szkolnej, ale w bieżącym sezonie teatralnym dał ich zaledwie trzy, przy tym „Wesele Figara" dostępne tylko dla młodzieży starszej. A sądzę, że zagadnienie warte jest głębszego przemyślenia, specjalnie w chwili obecnej, gdy w Łodzi gości Aleksander Zelwerowicz, gdy często dojeżdża Leon Sziller, gdy wreszcie w mieście naszym istnieje P. I. S. T. Należy pomyśleć o organizowaniu częstych przedstawień przeznaczonych dla młodzieży starszych klas szkół powszechnych, gimnazjów, szkół zawodowych i wieczorowych.

Jeżeli jednak sprawa teatru jest jako tako postawiona to zupełnie źle przedstawia się sprawa szerzenia kultury muzycznej wśród młodzieży szkolnej. Nauka muzyki ciągle jest jeszcze udziałem sfer drobnomieszczańskich, gdzie rozwiją się domorosłe talenty, by swymi popisami przynosiły chlubę imieniu rodziców.

Próżnoby szukać wśród publiczności koncertowej młodych melomanów. I nie znajdziemy ich tam tak długo jak długo nie przyjdziemy do młodzieży z dobrą strawą muzyczną. Pamiętamy wszyscy doskonałe poranki muzyczne dla młodzieży szkolnej w Filharmonii Warszawskiej transmitowane przez radio na całą Polskę, prowadzone przez prof. Meisnera. Zdobyły sobie one zasłużone uznanie wśród znawców i teoretyków muzyki.

Łódź posiada dziś swoją doskonałą orkiestrę filharmoniczną, swój L. I. M. i Konserwatorium, skupia najlepszych nauczycieli i historyków muzyki, a dotąd ani Wydział Oświaty ani Kuratorium nie zainteresowało się sprawą zorganizowania koncertów dla łódzkiej młodzieży. Co tygodniowy poranny koncert, na którym kolejno obecne będą szkoły łódzkie zapełni lukę jaką w kulturze muzycznej naszej młodzieży pozostawiły czasy przedwojenne i oczywiście wojenne.

Mało inicjatywy w kierunku zdobycia młodzieży wykazują również literaci, których po Krakowie najwięcej gościmy w murach naszego miasta. Poza sporadycznie urządzanymi imprezami szkolnymi dla zasilenia rozmaitych funduszów organizacji szkolnych nasi literaci nie starają się o nawiązanie kontaktu z młodzieżą.

Takie wieczory jak ostatnio urządzane w C. R. D. K. „Poeci wśród robotników" (Broniewski, Dobrowolski), powinny być co pewien czas urządzane w szkołach szczególnie dla młodzieży starszej. Pamiętać musimy, że samo przestrzeganie w nauczaniu programu szkolnego nie wystarczy dla należytego wychowania młodzieży, jeżeli zważymy 6 lat niszczycielskiej okupacji.

Demokracja i kultura są ze sobą nierozerwalnie związane i stoi w tej chwili przed szkołą najistotniejsze zadanie; by szerokie masy młodzieży poczuciem tej nierozerwalności przepoić. Niechże życie umysłowe i kulturalne stanie się dla niej sprawą oczywistą, samą przez się zrozumiałą, a konieczną jak chleb codzienny.

Irena Wolańska.

—o—

Plenarne posiedzenie komitetu redakcyjnego

W piątek dnia 15 bm. o godzinie 17 w lokalu Oddziału Grodzkiego Z.N.P. odbędzie się plenarne zebranie Nauczycielskiego Komitetu Redakcyjnego ze współudziałem komitetów wszystkich członków Komitetów Prasowych Nauczycielskich kół PPS, S.D., S.L. i PPR. Proszę wszystkich zainteresowanych Kolegów o punktualne przybycie.

Jednocześnie zawiadamiam wszystkich Kolegów biorących udział w akcji prasowej, że materiały na tydzień następny (oprócz aktualnych notatek kronikorskich) należy przesłać do czwartku bieżącego tygodnia.

Przewodniczący N.K.R.

BURSY I STYPENDIA w POW. RADOMSZCZAŃSKIM

Powiat radomszczański (woj. łódzkie) na odcinku udostępnienia szkoły młodzieży chłopskiej i robotniczej przoduje w Okręgu szkolnym. W Radomsku zostały odbudowane — zrujnowane w czasie wojny — gmachy przy ulicy Kościuszki Nr 5 i 10, w których pomieszczono męską i żeńską bursę, tworzące razem pod jednym kierownictwem ognisko wychowawcze ośrodka szkolnego w Radomsku.

Ośrodek szkolny w Radomsku skupia w różnych typach szkół około 3 tysiące młodzieży. Większość tej młodzieży oczywiście pochodzi z poza samego Radomska, zatem, chcąc się uczyć, musi gdzieś szukać t.zw. „stancji", które nie zawsze odpowiadają wymogom wychowawczym, stawianym przez władze szkolne. Dlatego podjęta organizacja burs jest dużym krokiem naprzód na tym odcinku, jest uzupełnieniem wysiłku władz szkolnych przez wysiłek miejscowych czynników społecznych. Młodzież bowiem w bursach pozostanie pod opieką fachowego kierownictwa wychowawczego, w skład którego wchodzi 4-ch nauczycieli-wychowawców przydzielonych przez władze szkolne.

Zapoczątkowała budowę burs w Radomsku sekcja pracy społecznej i miejscowego Oddziału Powiatowego Z.N.P. Obecnie jednak do tej pracy przystąpiły inne zainteresowane czynniki, powołując wspólnie do życia Powiatowe Towarzystwo Burs i Stypendiów (P.T.B.S.) w Radomsku. PTBS ma już śliczny dorobek. Poza pół milionem przeszło złotych, które włożono w budowę burs, trzeba wziąć pod uwagę olbrzymią bezpłatną pracę mnóstwa osób z samego Radomska i z terenu powiatu, która to praca zwaloryzowana w pieniądzach dochodzi do sumy 750 tysięcy złotych. Zatem PTBS w Radomsku buduje te bursy wysiłkiem społecznym całego powiatu. W tej chwili korzysta z burs tych 230 uczniów i uczennic.

Ale bursa sama, to nie jest wszystko. W interesie demokracji leży to żeby kształciła się w szkołach każda jednostka, która tylko jest zdolna i społecznie wartościowa, choćby była jak najbardziej biedna. Potrzebne są zatem stypendia dla tego rodzaju jednostek. Statut PTBS-u przewiduje nawet w okresie budowania burs 70 proc. zdobytych sum na tę właśnie pomoc stypendialną. Bursy są dla wszystkiej młodzieży, z poza ośrodka szkolnego, kształcącej się w szkołach w Radomsku, ale w pierwszym rzędzie dla tej części młodzieży chłopskiej i robotniczej, której rodzice nie mogą dać pomocy materialnej. Ta młodzież kształci się więc kosztem sum stypendialnych PTBS-u.

Wydatki PTBS-u w Radomsku są olbrzymie, a to na odbudowę burs, w których do końca bieżącego roku szkolnego trzeba przygotować do 350 miejsc, następnie trzeba pieniędzy na olbrzymi fundusz stypendialny, który powinien utrzymać najmniej ponad 150 osób z pośród uczniów i uczennic w ognisku wychowawczym w Radomsku. Poza tym trzeba dać pomoc dla szeregu osób, kształcących się na wyższych uczelniach. Pomoc i opieka PTBS-u bowiem ma być ciągła, to jest nie może być wstrzymana po skończeniu szkół średnich, jeśli jednostka zasługuje na dalsze kształcenie.

Celem zdobycia stałych wpływów na te dwa fundusze: inwestycyjny i stypendialny — PTBS w Radomsku przystąpiło do zakładania, zgodnie ze statutem — gminnych kół PTBS-u. Jak potrafi rozwiązać to ważkie zadanie gminne koło PTBS-u, niech świadczy dotychczas wykonany budżet koła PTBS-u w Brzeźnicy tamtejszego powiatu: zbiórki uliczne, sprzedaż znaczków, imprezy, ofiary i składki — 18.184 złotych gotówką, — w naturze żyta, pszenicy, ziemniaków, mąki żytniej, fasoli, grochu, kaszy jaglanej, jęczmiennej, jaj — na sumę ponad 15 tysięcy złotych. Zatem w ciągu 5 miesięcy bieżącego roku 33.184. — złote, czyli w ciągu roku można się spodziewać do 70.000 złotych budżetu koła. Na takiej konkretnej podstawie PTBS może konstruować swój roczny budżet powiatowy, który dla 25 gminnych kół PTBS-u tamtejszego powiatu wyrazi się cyfrą jednego miliona 750 tysięcy złotych.

PTBS w Radomsku zasłużyło sobie na szczególne uznanie nie tylko ze strony powiatu radomszczańskiego. Bez burs i stypendiów demokratyzacja szkoły będzie zawsze tylko pięknie brzmiącym frazesem. I dziś, gdy Skarb Państwa boryka się z tak wielkimi trudnościami materialnymi — o tym, co zrobiono w Radomsku w zakresie burs i stypendiów winna wiedzieć cała Polska.

Nie można bowiem czekać, aż Skarb Państwa przyśle do każdego powiatu większe sumy, przyzna z niej każdej potrzebującej jednostce stypendium, zbuduje bursę. To jest w ogóle niemożliwe. To przerasta możliwości Państwa. Zagadnienie burs i stypendiów jest tak ważnym i palącym zagadnieniem budującej się polskiej demokracji, że do jego rozwiązania winny natychmiast skupić swe wysiłki wszystkie zainteresowane czynniki: rząd, samorząd terytorialny, organizacje gospodarcze, społeczne i kulturalne i oświatowe oraz pojedyncze jednostki dobrej woli. Forma pracy, w której owe czynniki mogą skoordynować swoje wysiłki może być właśnie PTBS. Nie otrzymało ono dotychczas ze strony Skarbu Państwa takiej pomocy, jaką winno otrzymać w stosunku do własnych osiągnięć gospodarczych i organizacyjnych; jaką winno otrzymać ze względu na to, że ono wypracowało wzór rozwiązania tej tak ważnej sprawy dla całej Polski.

Należy sądzić, że w najbliższym czasie zasłużoną pomoc ze strony czynników rządowych PTBS w Radomsku otrzyma.

Wiktor Korwit

Z żałobnej karty

Ś.p. Robert Wojak

W dniu 8 bm. nauczycielstwo łódzkie odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz ewangelicki zwłoki jednego z wypróbowanych bojowników szkoły polskiej, kierownika szkoły Nr. 118 — Roberta Wojaka.

Jako gorący patriota i nauczyciel z powołania kol. Wojak przez 30 lat swej służby na niwie oświaty walczył o realizację demokratycznych ideałów naszej organizacji zawodowej.

Pracę nauczycielską rozpoczął na terenie okręgu szkolnego poznańskiego, na którym przez kilkanaście lat był pionierem polskości wśród grup społecznych, wyznania ewangelickiego.

Do Łodzi przybył w tym okresie, gdy macki hitleryzmu zaczęły przenikać do szkół polskich przeznaczonych dla dzieci wyznania ewangelickiego. Otrzymawszy stanowisko kierownika szkoły Nr. 118 przy ul. Hipotecznej 3/5, kol. Wojak podjął wytrwałą i nieustępliwą walkę z wpływami propagandy hitlerowskiej zarówno w szkole, jak i na terenie życia społecznego ewangelickiej gminy wyznaniowej.

Szczęśliwym trafem uniknął dostania się w łapy hitlerowskich oprawców.

Wysiedlony z Łodzi w pierwszym transporcie zesłańców do t. zw. Generalnej Guberni, zaszył się na głębokiej wsi polskiej i pomimo późniejszych poszukiwań przez gestapo ocalał tam, choć pracy nauczycielskiej nie porzucił.

Po wyzwoleniu Łodzi wraca na swój posterunek do dawnej szkoły.

Pomimo zniszczonego w czasie okupacji zdrowia z całym niemal młodzieńczym zapałem — w 58 roku życia odbudowuje szkołę, gromadzi sprzęt szkolny, pomoce naukowe, organizuje opiekę nad zdrowiem i dożywianiem młodzieży. Pierwszy przybywa co rano do szkoły i ostatni opuszcza ją późnym wieczorem. Żyje duchem tej odrodzonej po hitlerowskim rozgromie szkoły polskiej, w pracy — pomimo cierpień — znajduje podnietę do dalszych wysiłków.

Zmarł na posterunku, na którym trwał do ostatniej niemal chwili życia.

Brak odpowiedniej pomocy lekarskiej przyczynił się w znacznej mierze do skrócenia dni jego pracowitego i ofiarnego żywota.

Nad otwartym grobem pożegnał go serdecznymi słowami ks. pastor Kastula oraz przedstawiciel szkoły, którą osierocił.

W pogrzebie wzięli udział obok młodzieży szkolnej i jej rodziców przedstawiciele Kuratorium, Inspektoratu Szkolnego, Z.N.P. i Wydziału oświaty.

Cześć Jego pamięci!

Komunikat

Nauczycielska Komisja Porozumiewawcza wzywa nauczycielstwo pracujące w klasach przyśpieszonych, aby we własnym interesie wypełniło niezwłocznie w sekretariacie Z.N.P. Oddział Gr. ul. Zachodnia Nr. 72 — kwestionariusz dotyczący warunków pracy, w tego typu klasach. Termin do dnia 25. 2. br.

Wyniki ankiety mieszkaniowej

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Zarządu Grodzkiego zreferowano wyniki ankiety mieszkaniowej rozpisanej w miesiącu listopadzie ub. roku.

Na ogólną liczbę 2.000 rozesłanych kwestionariuszy odpowiedzi nadeszło tylko 267.

Z pośród tych 267 nauczycieli — 45 zajęło własne przedwojenne mieszkania, 6 mieszka w mieszkaniach, do których przesiedlił ich okupant, 9 ma mieszkanie przy bliskiej rodzinie, 2 ma własne domki, 12 mieszka w osiedlach ZUS. i Miejskim, 65 otrzymało mieszkania przez Urząd Mieszkaniowy w m-cach styczniu i lutym ub. r. 27 otrzymało przydział z komisji rejonowych w okresie od 1.3. do 15.6. 1945 r., 26 otrzymało mieszkania w czasie akcji „wsiedlania nauczycieli" w okresie od 15.6. do 1.11. 1945 r., 75 nie posiada własnego mieszkania — mieszka kątem u obcych — w tej liczbie 16. samotnych i 59 rodzinnych.

Według danych Komisji Mieszkaniowej ZNP. nauczycieli szkół powszechnych nie posiadających własne mieszkania jest w tej chwili 124.

Składy UNRRA w Łodzi

W związku z licznymi zapytaniami i skargami pod adresem Z.N.P. spowodowanymi przez ogłoszenie w prasie wyników kontroli składów UNRRA przeprowadzonej przez Okręgową Komisję Związków Zawodowych, Zarząd Grodzki wyjaśnia, że w składach łódzkich są zmagazynowane towary dla całej Polski, a nie tylko dla naszego miasta.

Niezależnie od tego, jak wielkie są zapasy, Łódź otrzymuje tylko pewien przydział ZNP. nie ma możności uzyskania czegokolwiek dla nauczycielstwa łódzkiego z zapasów nieprzeznaczonych dla Łodzi.

Życie związkowe

Spółdzielnia wydaje przydziały

Spółdzielnia Nauczycielstwa przy Zarządzie Grodzkim Z.N.P. rozpoczęła w dniu 6 lutego wydawanie przydziałów kartkowych za styczeń.

W dniu 8 b. m. zostały zwiezione do lokalu Spółdzielni produkty przydziałowe na miesiąc luty. Wydawanie tych produktów rozpoczyna się w dniu dzisiejszym niezależnie od kontynuowania sprzedaży przydziałów na kartki styczniowe.

Dla przyspieszenia przewozu produktów Zarząd Grodzki Z.N.P. zakupił dla Spółdzielni samochód ciężarowy.

Spółdzielnia czyni starania o przejęcie rozdziału produktów na karty „C".

Koleżanki i Koledzy nie zarejestrowani dotychczas w Spółdzielni we własnym interesie powinni zarejestrować w biurze Związku kartki żywnościowe na miesiąc marzec — kwiecień.

Zabawa towarzyska z ZNP

W ostatnim dniu zjazdu pedagogicznego w Łodzi tj. w dniu 16 bm. dla uczestników zjazdu i nauczycielstwa łódzkiego organizuje się zabawa towarzyska pod hasłem:

„Życie ma swoje prawa i woła nas"

Komitet Zabawowy Koła Kulturalno-Rozrywkowego Oddziału Grodzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi jako gospodarz zabawy przygotował niespodziankę w postaci produkcji „Starej paczki". Reszta szczegółów w zaproszeniach, po które prosimy zgłaszać się do Sekretariatu Oddziału ul. Zachodnia 72 do dnia 12 lutego. Zaproszenie służy jako bilet wstępu. Ilość wejść, ze względu na udział delegatów Zjazdu Pedagogicznego, ograniczona.

Do Koleżanek i Kolegów

w Łodzi i województwie łódzkim

Rozpoczynając redagowanie „Głosu Nauczycieli" i innych dodatków nauczycielskich, pragnęliśmy aby stały się one żywą kroniką Waszych prac i wysiłków w odbudowie szkoły polskiej, w przepajaniu jej nowych form nową treścią, w przezwyciężaniu przeszkód i trudności spowodowanych przez skutki tyloletniej hitlerowskiej, barbarzyńskiej okupacji. O tym co i jak robicie dla realizacji szczytnych działów wychowawczych, dla zapewnienia uczniom pomimo braku podręczników i pomocy naukowych dźwigania się na wyższe szczeble wiedzy i poznania — zapewne wiedzą Wasi uczniowie najbliższe środowisko rodziców i opiekunów dziatwy i młodzieży. Trzeba jednak, aby wiedziało i szersze społeczeństwo, cały czytający ogół ludności. To zapewnia prasa codzienna docierająca do dziesiątków tysięcy czytelników.

Każde Wasze doświadczenie, każda Wasza zdobycz i każde Wasze przeżycie na terenie szkoły, w organizacjach młodzieżowych, w różnorakich przejawach współpracy z domem i organizacjami starszego społeczeństwa, jeśli będzie wydrukowane na łamach gazety, dotrze również do Waszych Koleżanek i Kolegów. Może komuś ułatwi pracę, umożliwi uporanie się z zawiłym problemem, poda nowy sposób spojrzenia na — zdawałoby się — stare i znane sprawy, przyczyni się do rozbudzenia twórczej inwencji. Czyż można przewidzieć i ustalić szerokość kręgów oddziaływania jednej myśli twórczej w tym oto osobliwym dniu dzisiejszym, gdy walą się — często ze zgrzytem stare konstrukcje i pojęcia, a każdy dzień niemal nowe wyłania!

Więc piszcie Koleżanki i Koledzy, o radosnych i smutnych Waszych przeżyciach związanych z pracą szkolną, piszcie o zdobyczach i stratach notowanych na marginesie codziennego wysiłku, piszcie o głębokiej radości nowych odkryć i obmierzłych dolegliwościach starych utrapień. Piszcie o tym, co zdobyliście nowego z dorobku kulturalnego dnia i jak rozstajecie się ze zwietrzałymi odpryskami wczorajszej pracy. Piszcie również o niezdartych cierniach i głodach nauczycielskiego zawodu.

A pisząc, bądźcie pewni, że Wasze słowa znajdą szeroki rezonans w społeczeństwie i przyczynią się do realizacji naszego wspólnego celu: budowy oświeconej Polski.

Temu celowi chcemy służyć, Wam służąc

Komitet Redakcyjny

Łódź na zjeździe pedagogicznym

Starania Zarządu Grodzkiego Z.N.P. o uzyskanie liczniejszego przedstawicielstwa Łodzi na Zjeździe Pedagogicznym w dniach 14, 15 i 16 lutego zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Zamiast początkowo przyznanego jednoosobowego przedstawicielstwa w Zjeździe weźmie udział 18 delegatów oddziału grodzkiego, wybranych przez sekcje: szkolnictwa powszechnego, szkolnictwa zawodowego, szkolnictwa średniego i szkolnictwa wyższego.

Turniej szachowy

Sekcja szachowa Z.N.P. w Łodzi, rozwijająca od kilku tygodni swą działalność pod kierownictwem Kol. Małeckiego organizuje turniej szachowy z nagrodami.

Celem turnieju jest spopularyzowanie wśród nauczycielstwa tej wysoce intelektualnej i kulturalnej rozrywki.

Nagrody przewidziane są dla pierwszych 6-ciu miejsc.

Sekcja zaprasza Kolegów i Koleżanki do osobistego zgłaszania udziału w turnieju w piątek — 15 i w sobotę 16 bm. w biurze oddziału grodzkiego we wskazane wyżej dni od godz. 17 do 20. Kolega Małecki udzielać będzie informacji co do regulaminu turnieju.

W rocznicę Kościuszkowską

(Dokończenie ze str. 2-ej)

przegranej. Widzimy uderzającą wprost ostrożność w realizowaniu polityki, którą sam rozumowo ugruntował i uważał za słuszną, widzimy ustępliwość i pobłażliwość wobec elementów reakcyjnych, których szkodliwość sam dobrze widział i piętnował.

Wiele płomiennych słów i zdań o zgubności poddaństwa chłopów i ustroju pańszczyźnianego znajdujemy u Kościuszki. Przywdzianie sukmany krakowskiej po Racławicach nie było u niego zwykłym agitacyjnym gestem: wyrosło z głębokiego przekonania patrioty i polityka. A jednak: nawet w Uniwersale Połanieckim, tym pierwszym od szeregu wieków dokumencie szlacheckiej Rzeczypospolitej, biorącym w obronę chłopa polskiego, Kościuszko tylko łagodzi pańszczyznę, nie tyka poddaństwa. A jednak: nawet te ostrożne i połowiczne postanowienia Manifestu Połanieckiego pozostały przeważnie na papierze, były sabotowane przez szlachtę. A jednak: Kościuszko wobec tego szlacheckiego sabotażu zdobył się tylko na serdeczne [illegible] cia i płomienne słowa potępienia, nie zdobył się na złamanie tego sabotażu twardą, ale sprawiedliwą ręką.

Przykładów takich można by cytować więcej. Tadeusz Kościuszko wiedział, że dla uratowania Polski trzeba twardej ręki wobec magnackiej reakcji, trzeba rozpętania wojny ludowej, wielkiej ludowej zawieruchy. Ale Tadeusz Kościuszko nie potrafił zdobyć się na taką twardą rękę, na rozpętanie wielkiej ludowej burzy.

Czy był to, jak twierdzą niektórzy, rezultat jego charakteru, łagodnego z natury, wzdrygającego się przed przelewem krwi bratniej, przed gwałtownymi obrazami rewolucyjnych wydarzeń? Niewątpliwie, i to grało pewną rolę w jego polityce. Ale wydaje się nam, że decydowało coś innego. Decydowało objektywne położenie, w jakiem przyszło żyć i działać Tadeuszowi Kościuszce.



Tadeusz Kościuszko żył w czasach, kiedy siły ludowe w Polsce były zbyt słabe aby wystąpić samodzielnie, jako decydujący czynnik historyczny. Szlachecki egoizm zniszczył miasta polskie — a wraz z nimi i mieszczaństwo, które we Francji było potężną ostoją rewolucyjnego ruchu. Ustrój pańszczyźniany zgnębił, zdusił, pozbawił zdolności walki i oporu chłopa polskiego — nie było więc w Polsce tego wolnego farmera, który zadecydował o zwycięstwie Stanów w walce o niepodległość. Lud warszawskiego Starego Miasta, pojedyńcze gromady chłopskie w Krakowskiem czy Warszawskiem nie mogły być ostateczną podstawą dla samodzielnej akcji konsekwentnie postępowych sił owego okresu. Demokracja epoki kościuszkowskiej była demokracją słabą, pozbawioną szerokiego oparcia w kraju. Stąd Kościuszko mógł rozumieć konieczność konsekwentnej, radykalnej polityki, ale cofać się przed trudnościami jej przeprowadzenia. Być może, ktoś inny, o charakterze mniej łagodnym, twardszym od jego, byłby poszedł mimo wszystko drogą radykalizmu i byłby, być może, wygrał. Specyficzne warunki Polski epoki kościuszkowskiej, słabość sił ludowych w owej Polsce spotęgowały wrodzoną Kościuszce niechęć do ostrych radykalnych pociągnięć, zadecydowały o jego ostrożnej, łagodnej wobec szlachty polityce, zadecydowały, w ostatniej instancji, o klęsce Kościuszki, o ówczesnej klęsce sprawy, którą reprezentował i której został wierny do śmierci: sprawy niepodległości Polski, sprawy postępu społecznego i politycznego w Polsce

My, a Tadeusz Kościuszko

W dwieście lat od urodzin Kościuszki, święcimy jego rocznicę w warunkach jakże odmiennych od tych w których jemu wypadło walczyć i upaść!

Siły postępu, siły ludowe w Polsce, słabe i nierozwinięte za jego czasów, wyrosły w wielką, decydującą w narodzie potęgę. Ruch robotniczy, ruch chłopski stanowią dziś zupełnie inną, niż za czasów Kościuszki podstawę dla obozu postępu, dla obozu demokracji w Polsce, aniżeli wtedy, kiedy walczył i upadł Tadeusz Kościuszko.

Zmieniła się atmosfera polityczna naszej części Europy. Nie otaczają nas więcej trzy mocarstwa reakcyjne: carska Rosja, habsburska Austria, junkierskie Prusy. Nie dzielą nas obce kraje i morza od ośrodków świata demokracji. Miejsce Imperium carów zajął Związek Radziecki, — twierdza wolności ludów, bastion światowej demokracji, sojusznik odrodzonej Polski.

Rozwój sił wewnętrznych i zmienione położenie na zewnątrz decydują o zwycięstwie obozu demokracji niepodległościowej w Polsce dzisiejszej.

Jesteśmy spadkobiercami Tadeusza Kościuszki. Jesteśmy spadkobiercami i jego postępowych dążeń, jego nienawiści do wszelkiego ucisku narodowego, do wszelkiego ucisku człowieka wewnątrz narodu, jego wiary w ludzkość, jego głębokiego szczerego humanizmu. Ale jesteśmy jego spadkobiercami w nowych warunkach społecznych. Jesteśmy jego spadkobiercami — szczęśliwszymi odeń. Realizujemy w życiu, w praktyce to, o czem On marzył: budujemy wolną, demokratyczną Rzeczpospolitą, Rzeczpospolitą nie samej tylko szlachty, czy jakiejś innej klasy uprzywilejowanej, a Rzeczpospolitą całego narodu. Budujemy Polskę Ludową.

Łódź nie pozostanie w tyle

Wczoraj w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego, odbyła się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta ob. Ajnenkiela konferencja w celu zorganizowania w Łodzi, rozpoczynających się w całym kraju 12 bm. uroczystości związanych z obchodem Roku Kościuszkowskiego.

Na konferencji, w której brali udział przedstawiciele społeczeństwa, a więc partii politycznych, wyższych uczelni i Zw. Zawodowych, ustalono program obchodu w niedzielę dnia 17 bm. oraz wybrano komitet organizacyjny.

Do komitetu weszli: wiceprzewodniczący Miejskiej Rady Narodowej ob. Przybył-Stalski, dyrektor biura prezydialnego Z. M. mgr. Ginsbert, prof. Waszkewicz z Tow. Historycznego, oraz przedstawiciele wojska i Urzędu Informacji i Propagandy.

Program uroczystości przewiduje: uroczystą akademię w Centralnym Domu Kultury Robotniczej o godz. 11 Akademia składać się będzie z części oficjalnej, oraz koncertowej. W akademii możliwe, że weźmie udział bawiący w tym czasie w Łodzi ob. premier, Osóbka-Morawski. Po akademii uformuje się pochód z udziałem wojska — oddziałów Kościuszkowców i orkiestrą wojskową na czele, który przejdzie trasę wzdłuż Piotrkowskiej do Placu Wolności. Tutaj nastąpi złożenie wieńców w miejscu, gdzie stał pomnik Kościuszki. Złożenie wieńców będzie jakoby symbolicznym aktem zapoczątkowania akcji odbudowy pomnika. Sprawą tą ma zająć się już najbliższe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej w piątek, na którym zostanie obrane Prezydium Honorowe odbudowy pomnika zwalonego przez barbarzyńcę hitlerowskiego.

Referat w Domu Prop. PPR

W Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262, 12 lutego br. o godz. 18 tow. Młotecki wygłosi referat, dla kursu agitatorów pt. „Walka o młodzież".

Zebranie sekretarzy kół PPR

W środę, 13 lutego o godz. 16-ej odbędzie się zebranie sekretarzy kół PPR, Dzielnica Lewa Górna, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 262. — Stawiennictwo obowiązkowe.

Zebranie członków i sympatyków PPR

W czwartek, 14 lutego o godz. 18-ej odbędzie się ogólne zebranie członków Polskiej Partii Robotniczej i sympatyków dzielnicy Górna Lewa, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 262.

Dla członków PPR stawiennictwo obowiązkowe

Komitet Dzielnicowy PPR Lewa Górna.

Polskie Towarzystwo Pediatryczne

W czwartek, dnia 14 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w szpitalu Anny Marii (ul. Armii Czerwonej 15) posiedzenie naukowe Polskiego Tow. Pediatrycznego. Na porządku dziennym pokazy chorych oraz dyskusja.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Codziennie o godz. 19.15 komedia Tadeusza Rittnera pt. „Głupi Jakób" w wykonaniu zespołu kameralnego D. Ż.

ŁÓDZKIE COLOSSEUM

Komfortowy Nowoczesny Teatr Rozmaitości Kopernika 16, tel. 174-75

Prezentuje międzynarodowe atrakcje Estrady, Baletu, Cyrku, Variete Musichalu. Początek codziennie o 19.15 w niedzielę i święta 2 przedstawienia 16.15 i 19.15.

TEATR W. P.

Dziś i dni następnych „Wesele Figara" Beaumarchais, które w dniu jutrzejszym obchodzić będzie jubileusz pięćdziesiątego przedstawienia.

TEATR POWSZECHNY TUR.

Codziennie piękna sztuka Dickensa „Świerszcz za kominem", grana z wielkim powodzeniem przy widowni stale zapełnionej do ostatniego miejsca.

„ELEKTRA" W TEATRZE WP.

W najbliższą sobotę na afisz Teatru W. P., jako pierwsza premiera Sceny Poetyckiej wchodzi na afisz jedno z najwybitniejszych dzieł współczesnej literatury, sztuka Jeana Giraudoux „Elektra" w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza. Reżyseruje Edmund Wierciński. Dekoracje i kostiumy Teresy Roszkowskiej. Muzyka Romana Palestra. Obsada: Elektra—Mrozowska i Kossobudzka, Klitemnestra — Małynicz, Egistos — Kreczmar, Orestes — Świderski, Żebrak — Zelwerowicz i Woszczerowicz, Ogrodnik — Śródka, Prezes sądu — Łapiński, Agata — Górecka, Młodzieniec — Łapicki, Młodzieniec — Wołłejko, Kobieta Narses — Rachwalska, Kapitan — Dewoyno, Koniuszy — Urbański. Kierownictwo Sceny Poetyckiej E. Wierciński i B. Korzeniewski. W dwu pierwszych przedstawieniach „Elektry" role główne, posiadające podwójną wysoce interesującą obsadę grane będą w sobotę przez Mrozowską i Zelwerowicza, w niedzielę przez Kossobudzką i Woszczerowicza.

Wystawienie „Elektry" będzie niewątpliwie jednym z najciekawszych wydarzeń życia teatralnego i kulturalnego w Polsce.

TEATR „SYRENA", Traugutta 1 — „Plecy".

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII

Najbliższy koncert symfoniczny — w piątek 15 bm zawiera utwory W. A. Mozarta. W programie symfonia C-dur (Jowiszowa) oraz koncert fortepianowy d-moll — który odegra znakomita pianistka Halina Sembrat.

Na czele orkiestry stanie młody, utalentowany dyrygent — Tamasz Kiesewetter. Bilety sprzedaje kasa kina Bałtyk od 10 — 14.

—o—

Otwarcie Oddz. Urologicznego w szpitalu na Radogoszczu

Zarząd Miejski m. Łodzi w trosce o zdrowie ludności uznał potrzebę uruchomienia specjalnego oddziału urologicznego i nie licząc się z trudnościami zebrania odpowiednich narzędzi otworzył w Szpitalu Miejskim na Radogoszczu pierwszy na terenie Łodzi oddział urologiczny.

Obecnie więc chorzy na nerki i pęcherz, którzy dotychczas leżeli na oddziałach chirurgicznym lub wewnętrznym będą mogli korzystać z fachowej opieki i z najnowszych badań i leczenia na specjalnie w tym celu utworzonym oddziale urologicznym.

—o—

Dyżury aptek

Rembielińskiego — Gdańska 90.
Chodzyńskiej — Piotrkowska 165,
[illegible] — Rokicińska 53,
[illegible]
Danieleckiego — Piotrkowska 127
Cymera — Wólczańska 37.

Ze sportu

Zabezpieczmy hale i stadiony na ziemiach odzyskanych

Z odzyskaniem ziem zachodnich sport nasz tak ubogi pod względem reprezentacyjnych urządzeń sportowych wzbogacił się a przynajmniej powinien się wzbogacić o wiele stadionów, hal i boisk sportowych. Wrocław i Szczecin posiadały przed wojną piękne, najbardziej nowoczesne urządzone stadiony reprezentacyjne nie licząc już pomniejszych, doskonałe betonowe tory kolarskie, liczne boiska piłki nożnej, pływalnie oraz korty tennisowe. W jakim stanie znajdują się one obecnie prawie nic nie wiemy.

Hala sportowa we Wrocławiu ucierpiała podobno w czasie działań wojennych. Kto był we Wrocławiu ten twierdzi jednak, że przy pewnych inwestycjach możnaby ją w niedługim czasie doprowadzić do stanu użytkowego nadającego się do jej użytku. Hala wrocławska należy do jednych z największych tego rodzaju w Europie. Posiada kryty tor kolarski, korty tennisowe i nadaje się do poważnych reprezentacyjnych imprez. Martwy zwykle nasz sezon zimowy mógłby więc być doskonale wyzyskany przez wszystkie rodzaje sportów, tennisiści, kolarze nie potrzebowaliby przerywać kontynuowania swych programów sportowych, bokserzy mogliby rozgrywać poważniejsze spotkania międzynarodowe i krajowe.

Niestety o wejściu w posiadanie hali i innych urządzeń opuszczonych nie pamiętaliśmy do tej pory. Nie wiemy w jakim obecnie stanie znajdują się one i czy zaopiekowały się nimi chociaż miejcowe kluby, czy jakie organizacje. Obecnie jednak, gdy został powołany do opieki i kierownictwa naszym odrodzonym sportem PUWF. i PW. i wreszcie został ukonstytuowany jego zarząd jednym z pierwszych zadań jego powinno być zainteresowanie się i zabezpieczenie tych nowych naszych zdobyczy. Dopuszczenie do ich kompletnej ruiny byłoby niewybaczalnym marnotrawstwem dobra publicznego. Działać trzeba szybko, gdyż każdy dzień, może poczynić większe spustoszenie.

Mamy nadzieję, że PUWF przystąpi po wybraniu wreszcie zarządu do pracy i sprawy tej nie będzie nadal bagatelizował.

Z. Kr.

Czesi będą mieli dobrą wagę ciężką

Boks czeski, który przed wojną nie należał do najsilniejszych, obecnie czyni ciągle postępy. Odczuliśmy to niedawno na własnej skórze. Niedawno w Pradze, w sali „Lucerna", w której walczyli nasi bokserzy, odbył się Pierwszy Krok Pięściarski. Sala nabita była publicznością.

Wśród młodych adeptów boksu było sporo talentów. W pierwszym rzędzie zaliczyć do nich trzeba: Lavrikovena w wadze piórkowej oraz Proseka w ciężkiej. Prosek jest doskonale zbudowany, ma serce do walki i silny bardzo cios.

Nowy zarząd łódzkich „ping-pongistów"

W luksusowym lokalu b. firmy „Ejtingon" przy ul. Wigury 12 ulokował się Łódzki Okręgowy Związek Tenisa Stołowego. Nowy Zarząd ŁOZŁ. St. przedstawia się następująco: Prezes mjr. Puchow, wiceprezesi ob. ob. Urszulak i Witkowski, sekretarz ppor. Janeczek, skarbnik ob. Krawec, kapitan sportowy ob. Kucharski.

Bokserzy na pomoc zimową

W najbliższym czasie ŁOZB zamierza zorganizować ciekawą imprezę na rzecz Pomocy Zimowej. Będzie nią prawdopodobnie mecz międzyklubowy.

Dnia 9 lutego 1946 r. w Helenówku zmarł długoletni majster Ł. W. E. K. D.

ś. p.

ANTONI KOWALSKI

w którym przedsiębiorstwo traci zacnego i wartościowego pracownika.

Wyprowadzenie zwłok z Helenówka na cmentarz w Radogoszczu nastąpi 12 lutego rb. o godz. 14 m. 30

o czym zawiadamiają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY Ł.W.E.K.D.

Co usłyszymy przez radio

6.55 Transmisja z W-wy. 8.15 Program na dzisiaj. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy: Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela, — nowela Henryka Sienkiewicza. 9.00 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 W-wa. 13.30 Przerwa. 14.30 Utwory fortepianowe w wyk. Emmy Altberg. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Płyty. 15.20 Kącik filmowy w opr. Anny Sidrańskiej. 15.30 Audycja dla robotników: 1) Rola samopomocy chłopskiej na wsi — pog. kpt. Potapczuka, 2) W łódzkim Zoo — pog. Haliny Pucińskiej, 3) Płyty. 16.00 W-wa. 18.00 Embrion ludzki w probówce — pog. Jerzego Barskiego z cyklu „Na wielkiej fali". 18.15 W-wa. 19.15 Audycja dla młodzieży: Urbanowa — nowelka Marii Konopnickiej. 19.30 W-wa. 20.45 Audycja ogólnopolskiego turnieju recytacyjnego utworów Adama Mickiewicza. 21.00 W-wa. 21.30 Płyty. 21.55 Skrzynka Pomocy Zimowej. 22.00 W-wa. 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23.25 Program na jutro, zakończenie audycji i Hymn do godz. 23.30.

Zmiana gminnych kart żywnościowych na miejskie

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że osoby pracujące w Łodzi, a zamieszkałe poza Łodzią, które zamieniły karty żywnościowe gminne na karty miejskie w miesiącu styczniu winny zwrócić w odnośnym Starostwie Grodzkim — Referat Kart Zaopatrzenia, otrzymane w gminie karty żywnościowe za miesiąc luty rb.

Profesor Dzwonkowski o Kościuszce

Dzisiaj, w związku z rozpoczęciem obchodu „Roku Kościuszkowskiego" prof. Dzwonkowski wygłosi odczyt o Kościuszce w Gmachu Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 65. Odczyt wygłoszony zostanie w sali 23 (II piętro) o godz. 16.

Urząd Stanu Cywilnego

Przyjmowanie interesantów w Urzędzie Stanu Cywilnego odbywa się w godzinach od 8 rano do 13-tej.

Kina

„Polonia" (ul. Piotrkowska 67) „Tęcza" (ul Piotrkowska 108) — „Jeden z naszych samolotów zaginął". „Wisła" (ul. Przejazd 1) „Adria" (ul. Marsz. Stalina 2) — „Francja wyzwolona". „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) „Gdynia" (ul. Przejazd 2) „Kurhan Małachowski". „Stylowy" (ul. Kilińskiego 123) — „Piętro wyżej". „Włókniarz" (Zawadzka 16) „Hel" (ul. Legionów 2-4) — Film produkcji polskiej „Przez łzy do szczęścia". „Robotnik" ul. Kilińskiego 178) — Wesoły program. „Tatry" (ul. Sienkiewicza 40) — „Przedwiośnie" (ul. Żeromskiego 74-76) — „Jadzia", „Rekord" „Wesoły program". „Muza" (Ruda Pabianicka) „Czekaj na mnie". „Zachęta"—„Jej pierwszy bal". „Bajka" (Franciszkańska 31) „Ona broni Ojczyzny". „Wolność" (ul. Napiórkowskiego 16) — „Wacuś". „Roma" (ul. Rzgowska 84) „Cztery serca".

TRZECIA AKCJA PREMIOWA DLA DZIECI CZYTELNIKÓW „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

KUPON Nr. 16

Wyciąć i zachować

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. med. E. MIKULICZ lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17.

Dr. med. MARJA WILKOWA choroby oczu przyjmuje od 4 — 6-ej Świętokrzyska 6 m. 5, tel 179-80

DR BATAJ-Żurakowska z Warszawy specjalistką chorób skórnych, wenerycznych u kobiet. Kosmetyka lekarska Piotrkowska Nr. 33, — Godz. 11 — 1 i 3 — 5.

ska 46 tel. 173-59.

Różne

SPIS URZĘDÓW Pocztowych z 1939 roku kupimy. Zgłoszenia: Sklep Filatelistyki, Łódź, Przejazd 36.

SKRZYPCE, mandoliny, gitary itp. naprawia fachowo korektor. Budzyn, Poznańska 12 m. 5.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk, mieszaniec, czarno-szary. Odebrać można za wynagrodzeniem. Graniczna 76.

ZAGINĄŁ pies policyjny, wilczur ciesolka z łańcucha na tabliczy „Dahms" Gustaw Adolf 61, lewa tylna łapa przestrzelona. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem Łódź, Żwirki 4 m. 5a Sasin.

Kupno i sprzedaż

KSIĄŻKI polskie, wszelkie niemieckie naukowe kupuje. Księgarnia „Oświata" Łódź, Piotrkowska 182.

SPRZEDAM „Wicher" 220v. do suszenia, żeberkowy aparat do trwałej, elektryczny i centralkę na kółkach Kilińskiego 53, fryzjer.

EPIDIASKOPY — Mikroskopy lekarskie, Maszyny do liczenia. Kupno—sprzedaż. Jan Purdek i S-ka — Łódź, Piotrkowska 88.

KSIĄŻKI polskie, niemieckie, stale kupuję. Księgarnia Naukowa, Piotrkowska 107, tel. 220-53. Na życzenia odwiedzamy w domu.

MOTOCYKL kupię 250 cm od zaraz zgłoszenia telef. 110-52 od 9 do 12.

MASZYNY do szycia, rowery, kupno — sprzedaż, naprawa, części zamienne i podstawy. Piotrkowska 70, Rędzia.

KARTONU piśmiennego (180—250) zakupimy wania Zw. Zaw. Robotn. Odzieżowego. Julian Łódź, Przejazd 36.

BIBUŁKA „Solali". Baterie, pasty do obuwia, Sznurowadła, cygarniczki szklane, zakopiańki, poleca hurtowo „Reklama" Piotrkowska 46 (w podwórzu).

Zaofiarowanie pracy

POSZUKIWANA osoba obeznana z gospodarstwem do pracy domowej. Referencje pożądane. Zgłoszenia, Wólczańska 73 m. 3. 9—11 godz. rano.

POTRZEBNI stolarze na wszelkie roboty. Zgłaszać się Wólczańska 119. (Zakład stolarski).

PAŃSTWOWE Zakł. Włókiennicze d. Horak w Rudzie Pabianickiej poszukują: majstrów tkackich, kreślarzy, tkaczy.

SAMODZIELNA krawcowa, poszukuje pracy Piotrkowska [illegible]

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO palcówkę, legit. Zw Zaw. kartę węglową i kartę wyrównawczą, Kłodnickiej Feliksy, Abramowskiego 15/21.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną wyd. Z. M. Mik Leokadii, Pabianicka Konorna 28.

SKRADZIONO legit. wojskową Nr. 172 wyd. przez władze okupacyjne amerykańskie i inne dowody, Kowalskiego Mieczysława, Jerzego Nr. 20/10. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

SKRADZIONO kartę repatriacyjną, legit. PPR. i kartę rejestracyjną RKU. Bykowskiego Jana.

UNIEWAŻNIA się skradzione dokumenty: zaświadczenie pracy, wniosek mieszkaniowy, 2 bilety tramwajowe i legit. Zw. Zaw. Łukaszewicza Henryka, Karolewska 26/8.

SKRADZIONO palcówkę na nazwisko Sobczak Anny. Orla 5/25.

SKRADZIONO kartki żywnościowe Rakowskiej Julii i Heleny, Paryska 7 m. 6.

ZGUBIONO legit. służbową z Dyr. Lasów Państw. Fidlera Józefa, Gnieźnieńska 1/8.

ZGUBIONO dowód osobisty 504/26 868/111-23 r. metrykę urodzenia i zaświadczenie PKU. Wilno i inne Lickiewicza Antoniego 11-go Listopada 77/12.

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Cecylii Kamińskiej ul. Srebrzyńska 29 sklep.

SKRADZIONO palcówkę, legit. Zw. Zaw. i książeczkę z Ubezpieczalni Społecznej — [illegible] Marii, Lutomierska 129.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i kartę rejestracyjną RKU. — Łowicz, Bródki Józefa Wieś Skaratki, gm. Domaniewice.

ZGUBIŁEM dokumenty Józefa Filipińskiego. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem Nowomiejska 3.

SKRADZIONO palcówkę, kartę pracy, zaświadczenie lekarskie Przybylskiego Stanisława, Ruda-Pabianicka, Lipowa 18.

ZGUBIONO legitymację 3111/45 wojskową na pobieranie zasiłku. Górniak Klary. Kilińskiego 73/9.

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Pijanowskiego Jana, Nawrot 59/22.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Olszewskiego Jana. Rokicińska 53/12.

SKRADZIONO palcówkę, zaświadczenia pracy i inne dowody, Jedynak Eugenii. Uprasza się o zwrot dokumentów Lelewela 12.

ZGUBIONO palcówkę Kiełbik Janiny i metryki Bogdana i Ireny, Błękitna 19.

ZGUBIONO niemiecką kartę pracy, legit. z Obrony Warszawy i wyciąg z Ksiąg Ludności. Szczukockiego Władysława Lipowa 61/20.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU—Kutno kartę rozpoznawczą, dowód kolejowy i kartę rowerową na nazwisko Stankiewicza Tadeusza gm. Błonie, wieś Gajówka, Szubina pow. Kutno.

UNIEWAŻNIA się kartę rozpoznawczą, oraz inne dokumenty Wlazło Franciszka, Niska 8. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem.

SKRADZIONO palcówkę, kartę rejestracyjną z RKU i inne dokumenty Majdy Józefa 6-go Sierpnia 87/46.

Lokale

ZAMIENIĘ lokal handlowy Piotrkowska, centrum ofic. I p. na lokal parterowy. Wiadomość: Biuro „Reklama" Piotrkowska 46, tel. 173-59.

SKLEP do sprzedania na Zawadzkiej przy ul. Piotrkowskiej. Wiadomość, Piotrkowska 197 m. 7. godz. 18—20.

POSZUKUJĘ jednego lub dwu pokoi z kuchnią z meblami lub bez. Wszelkie koszty zwrócę (pilne) Wiadomość: Piotrkowska 11, Sklep papierniczy, Stryszowski.

BRONISŁAW PLAM obecnie w Anglii, poszukuje rodziny i przyjaciół. Informacje u ob. Prackiej „Głos Robotniczy", Łódź, Piotrkowska 86.

OGŁOSZEŃ Drobnych za wyraz pełtowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet [illegible] Łódź [illegible] Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86 Tel.: 254-21 Drukarnia [illegible] D 08283